

Boże, ulituj się!

HOMILIA KS. KARD. KONRADA KRAJEWSKIEGO, JAŁMUŻNIKA PAPIESKIEGO, WYGŁOSZONA W CZASIE MSZY ŚW. PRZY GROBIE ŚW. JANA PAWŁA II W WATYKANIE, 26.03.2020 R.

KS. KARD. KONRAD KRAJEWSKI

Duchu Święty, ni z tego ni z owego tchnij na nas, na całego.

To jakiś absurd. Bóg wyprowadził ich z Egiptu. Tyle znaków, tyle cudów, a oni ulali sobie z metalu cielca i mówią, że to Bóg głuchoniemy i zaczynają go obnosić, adorować, słuchać. To jakieś wariactwo. Co robi Mojżesz? Błaga Boga, zlituj się. Ty jesteś miłośnikiem życia. Błaga, żeby wyszli z tej sytuacji, błaga o życie dla nich.

Wczoraj [25 marca] Papież prosił nas wszystkich wierzących o 12.00: „Błagajmy Boga. Święć się imię Twoje, a nie moje, bądź wola Twoja, a nie moja, przyjdź królestwo Twoje, a nie moje”.

Jak Mojżesz jutro pojawi się na placu św. Piotra, gdzie nikogo nie ma z Najświętszym Sakramentem. Będzie wznosił ręce i prosił, żeby Bóg się ulitował nad nami. Udzieli błogosławieństwa „Miastu i Światu”, odpustu zupełnego, żebyśmy zaczęli na nowo.

W swojej posłudze jako ceremoniarz, jako jałmużnik już kilka razy widziałem wojskowe samochody, które wywoziły setki trumien. Najpierw w L'Aquila na jednym z wielkich boisk, ponad 200 trumien. W Wielki Piątek odprawialiśmy Mszę św., gdzie historia nie zna, by w Wielki Piątek sprawować Eucharystię. Od wieków nie sprawujemy. Potem Lampedusa, 350 trumien. Nasz miejscowy biskup nie dał rady, musiał wyjść. Amatrice, podobna sytuacja. Po katastrofie smoleńskiej podobna rzecz.

I pytam się Ciebie Jezu: Dlaczego to się im przydarzyło, a nie mnie? Co Ty ode mnie chcesz, że ja żyję, że ja jestem, że się poruszam. I szukam odpowiedzi w Piśmie św., bo On mówi do mnie. Kiedy czytam Pismo Święte, Ewangelię, to Ewangelia mnie czyta, ona czyta moje życie i zaczynam być olśniony tym, co chce ode mnie Bóg. Bo skąd mam wiedzieć, co chce ode mnie Bóg.

Zobaczcie, co dzisiaj mówi. Jezus mówi w dzisiejszej Ewangelii, która jest czytana i w Hiszpanii, gdzie sobie nie radzą, i w północnych Włoszech, i w Nowym Jorku... Jezus mówi tak: Nie uwierzyliście temu, który mnie posłał, nie chcecie przyjść do mnie, aby mieć życie, chodźcie po płótkach. Mówi do nas, że On jest źródłem życia. No to dlaczego nie pijemy ze źródła, tylko z konewki czy z kałuży?

Mówi dalej dziś w Ewangelii: Nie macie w sobie miłości Boga, zajmujecie się własną chwałą, obdarzacie się własną chwałą. Panie Jezu, dlaczego to się im przydarzyło, a nie mnie?

Może trzeba wyciągnąć dziś Pismo św. z biblioteczki, położyć w szczególnym miejscu w domu, zapalić świecę. Ja to robię. I zacząć czytać Słowo Boga, a Bóg zacznie czytać moje życie. I znajdę tam odpowiedź, dlaczego ja jeszcze jestem.

Można być pasjonatem spraw religijnych, odmawiać wszystkie koronki, celebrować wszystkie nabożeństwa, a nie być blisko Boga. Tego celca razem z ludźmi stworzył Aaron, brat Mojżesza, od niego starszy. Te słowa są do wszystkich – i do Papieża, biskupów, kapłanów, ludzi w podeszłym wieku, i młodych, którzy zaczynają żyć. Jeśli zbłądziliśmy, to trzeba wrócić. On jest miłośnikiem życia. On nie chce śmierci mojej. On chce, żebym żył na wieki. Przyjdź królestwo Twoje, a nie moje. Bądź wola Twoja, a nie moja. Niech się święci imię Twoje, Panie, a nie moje.

/ Tekst spisany za Radiem Maryja. Tytuł pochodzi od redakcji Naszego Dziennika z 27.03.2020 r. /